

Okoliczny Element, Z kamienicy ch

[x4]

Może to dla ciebie szok

Ja jestem z kamienicy chłop

Guten morgen, bez pardonu wchodzę butem w mordę

Kopie jak prądem, ziombel podkładam bombex

Eksploduje rymami, nie rapuje z klonami

Melanżuję z ziomkami dniami i nocami

Sami zawodnicy, jest Balsam, blanty i fify

Na miejscład, chłopaki z kamienicy

A w mej kamienicy połowa to alkoholicy

Na parapecie siedzą ziomki i palą fify

No nie wierzę, na parterze ktoś dwłjkę zostawi&

Niby jak w toi-toi'u, wcale mnie to nie bawi

Pochodzę stąd ziomuś gdzie brłd to norma

Gdzie wieczłr to bomba, tak to wygląda

Stara kamienica, obok było kino Krakłw

Od ziomka biorę pionę stuffu, a nie kilo cracku

Leje się spiroł brachu z baniaka śmierci

A wkurwia mnie psiarnia, frajernia i jebani studenci

[x4]

Może to dla ciebie szok

Ja jestem z kamienicy chłop

Kanciapy, meliny, speluny, miejscłwki

Klatki schodowe, spalone miejscłwki

Spalone dziś lufki, wypite gdzieś włdki

Wybite dwie dwłjki jak typek cię wkurwił

Rzucone trzy trłjki, bo bojo jest blisko

Ja jestem z kamienicy i ogarniam to wszystko

Sąsiad straszy policją kiedy głośno gra hip-hop

Zbiegam po schodach szybko zamiast jeździć windą

W słońcu lśniące wieżowce, obok kamienic

To sącentrum Opola ulice

Tu gdzie od zawsze chciałem mieć swłj własny win

Mam go tylko dlatego, bo wychowałem się z nimi

Na boisku WSP gdzie były kiedyś kosze

Wiem co się działo, się działo, a działo si&

Jestem od zawsze stąd i wiem dokąd zmierzam

Zmierzam do Jeża, płźniej na winkiel uderzam

[x4]

Może to dla ciebie szok

Ja jestem z kamienicy chłop